

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 66)

z dnia 23 czerwca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 66)

23 czerwca 2016 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Konrada Głębockiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. Informację wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej, komisarz ds. budżetu i zasobów ludzkich pani Kristaliny Georgiewy, na temat średniookresowego przeglądu Wieloletnich Ram Finansowych na lata 2014-2020 oraz kształtu nowej perspektywy finansowej na okres po roku 2020.

W posiedzeniu udział wzięli: **Kristalina Georgiewa** wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej, komisarz ds. budżetu i zasobów ludzkich, **Andreas Schwarz** członek gabinetu wiceprzewodniczącej Georgiewy, **Marek Prawda** dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, **Marzenna Guz-Vetter** wicedyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, **Agnieszka Chojecka** główny specjalista w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa, **Robert Piłat** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Beniamin Gawlik** radca ministra w MRiRW, **Bernard Rumowski** główny specjalista w Ministerstwie Finansów, **Aleksandra Siemianowska** zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Funduszy Europejskich Ministerstwa Sprawiedliwości.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Kaja Krawczyk** – naczelnik wydziału w BSM, **Agnieszka Maciejczak**, **Aneta Skorupa-Wulczyńska**, **Anna Roszkowska** i **Paweł Witecki** – z sekretariatu Komisji w BSM.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Stwierdzam kworum. Chciałabym bardzo serdecznie przywitać wiceprzewodniczącą Komisji Europejskiej, komisarz ds. budżetu i zasobów ludzkich panią Kristalinę Georgiewę, pana ambasadora Marka Prawdę, dyrektora Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, oraz pozostałych członków delegacji. Witam serdecznie wszystkich obecnych posłów członków Komisji, posłów do Parlamentu Europejskiego, przedstawicieli rządu, jak również licznych innych przedstawicieli organizacji pozarządowych.

Szanowni państwo, chciałam przekazać, że mamy zapewnione tłumaczenie, w związku z tym proszę państwa posłów o zabieranie głosu w języku polskim. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

Przechodzimy do rozpatrzenia porządku dziennego, czyli informacji na temat średniookresowego przeglądu Wieloletnich Ram Finansowych na lata 2014-2020 oraz kształtu nowej perspektywy finansowej na okres po roku 2020. Bardzo ważna informacja i tę bardzo ważną informację przedstawi nam wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej, komisarz ds. budżetu i zasobów ludzkich pani Kristalina Georgiewa. Bardzo proszę panią komisarz o zabranie głosu.

Wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej, komisarz ds. budżetu i zasobów ludzkich Kristalina Georgiewa:

Dzień dobry, dziękuję bardzo. Muszę powiedzieć, że coś mi jeszcze zostało z języka polskiego: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Mam dla państwa ważny komunikat. Zacznę od tego, że Polska zawsze odgrywała niezwykle ważną rolę. Oczywiście głównie dla swoich obywateli, ale też w ogóle dla całego

regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Polska zawsze była ważna, dlatego że zawsze byliśmy razem, i w złych czasach, i w dobrych. W tej chwili znowu jesteśmy razem, choć przyszły na nas i na naszą Unię trudne czasy. Myślę, że nie trzeba tu podkreślać i mówić więcej na temat wyzwań, przed którymi obecnie stoimy, w przeddzień rozstrzygnięcia, w dniu, kiedy nasi współobywatele UE głosują nad swoim pozostaniem lub wyjściem z Unii. Mam nadzieję, że ten dzień zapamiętamy w przyszłości jako dzień, w którym to, czego się boimy, się nie stało. Mam nadzieję, że jak się rano obudzimy, to ciągle będziemy w rodzinie dwudziestu ośmiu krajów. Jest to jednak szczególny moment w naszej historii, kiedy mamy sporo wyzwań zarówno na całym świecie, który nas otacza, na zewnątrz Europy, jak i mamy problemy w Europie. To wszystko oznacza, że więcej się od nas wymaga.

Będę mówić o traktatach i umowach, szczególnie że ma to związek z naszą rozmową na temat budżetu. Będę mówić o priorytetach na ten rok, czyli o tym, że musimy sobie zrobić niejako inwentaryzację, podsumować całą obecną perspektywę finansową, i oczywiście później musimy spojrzeć w przyszłość, czyli musimy spojrzeć na kolejne ramy finansowe i kolejny horyzont. Jeśli chodzi o kontekst, w jakim się znajdujemy, to Europa w ciągu ostatnich siedmiu lat właściwie przechodzi z kryzysu w kryzys. Był kryzys finansowy, gospodarczy, kryzys w strefie euro, kryzys grecki, kryzys uchodźczy, kryzys związany z bezpieczeństwem, ponieważ dotknęły nas straszne ataki terrorystyczne, włączając ten w Brukseli. To wszystko tak naprawdę spowodowało sporo niepokoju w Europie.

Polska i tak całkiem nieźle sobie radzi, lepiej nieco gospodarczo, ale jak spojrzymy na całą Europę, cały czas nie możemy powiedzieć, że już przewyżczyliśmy konsekwencje i wpływ tych trudnych gospodarczo chwil, tego kryzysu. Na to wszystko jeszcze nakłada się dość skomplikowane środowisko zewnętrzne. Coraz częściej mamy do czynienia z różnymi wstrząsami i te wstrząsy, niezależnie od tego, gdzie się odbywają, są odczuwane bardzo daleko od ich epicentrum. Mamy i zmiany klimatyczne, i klęski żywiołowe, konflikty zbrojne, włączając jeden, który rozgrywa się blisko granic Polski, mamy kłopoty na rynkach finansowych i to, że niektóre rozwijające się gospodarki spowalniają swój wzrost. Wszystko to sprawia, że odczuwamy presję, a to z kolei dla mnie, jako osoby, która odpowiada za budżet w UE, przekłada się na jeszcze większe zapotrzebowanie na finansowanie niż zasoby, którymi dysponujemy.

Pan Lewandowski, mój poprzednik, nie wiem, czy państwo go znają, myślę, że tak, pan Lewandowski był osobą, która tak naprawdę była na swoim stanowisku w czasie najtrudniejszym, bo przeszedł tak naprawdę od czasów obfitości do momentu, kiedy brakowało nam na przysłowiowe zapłacenie rachunków. W latach 2010, 2011, tych pierwszych latach, kiedy pan Lewandowski był na tym stanowisku, cały czas jeszcze w UE rocznie mieliśmy więcej pieniędzy, niż byliśmy w stanie wydać. Natomiast w ogóle przez dziesięciolecie budżet europejski miał jeden problem: jak te pieniądze wydać, jak je rozdysponować. Kończyło się kilkoma miliardami, czasami niewykorzystanych zasobów było kilkaset milionów.

Natomiast w 2012 r. to się zmieniło. W 2014 r., w ostatnim roku urzędowania pana Lewandowskiego jako komisarza, potem przejął pan Dominik, skończyliśmy, mając 25 mld euro niezapłaconych zobowiązań, rachunków, można powiedzieć. Dlaczego to jest takie istotne, kiedy mówimy o średniookresowym przeglądzie budżetu? Dlatego że jesteśmy w takiej sytuacji, gdzie zapotrzebowanie na finansowanie z UE generalnie rośnie. Rośnie w tempie wykładniczym. Pieniądzy potrzeba coraz więcej, natomiast budżet jest mniejszy, niż był wcześniej, we wcześniejszej wieloletniej perspektywie finansowej. To jest złe, ale jest też dobre. Mogą się państwo zastanawiać, jak to może być dobre? Powiem o tym za chwilę. Najpierw, dlaczego jest złe. Jest złe, ponieważ mamy problem z odpowiadaniem na zapotrzebowania na finansowanie, ale jest dobre, dlatego że zmusza nas to do skupiania się bardziej na naszych priorytetach, czyli musimy dawać pieniądze tam, gdzie są najbardziej potrzebne, musimy skoncentrować się bardziej na jakości tego, jak wydajemy, czyli jakie wyniki za te pieniądze mamy. Polska w tym przypadku jest fantastycznym przykładem. Polska jest przykładem kraju, który świetnie wykorzystuje i zawsze wykorzystywał pieniądze unijne i osiągał dobre wyniki. Ta sytuacja, o której mówię, jest również dobra, dlatego że właśnie w takim środowisku, w takich

okolicznościach, kiedy budżet jest napięty, mamy możliwość, mamy szansę zastanowić się trochę bardziej poważnie na temat przyszłości tego budżetu, czyli kolejnej perspektywy wieloletniej.

Z czym będziemy mieli do czynienia w tym przeglądzie, który się zbliża? Przede wszystkim na pewno będzie temat zwiększenia elastyczności budżetu, tak żeby można było skutecznie odpowiadać na zapotrzebowanie na finansowanie. W tej chwili skutecznie wykorzystujemy elastyczność budżetową, ale ma ona swoje ograniczenia. Oczywiście mamy wygenerowane 6 mln euro dodatkowo na kryzys uchodźczy, bez ruszania finansowania, które jest przeznaczone na programy krajowe. Udało nam się stworzyć Europejski Fundusz Inwestycji Strategicznych, który sprawi, że finansowanie sektora prywatnego trochę bardziej wejdzie w gospodarkę europejską, ale bez szkodenia budżetowi. Z drugiej strony dochodzimy już do granic elastyczności budżetu. W czasie średniookresowego przeglądu musimy się zastanowić nad tym, że być może będziemy musieli zapewnić jeszcze więcej buforów na przyszłe lata.

Po drugie, inwestycja w tworzenie nowych miejsc pracy, inwestowanie we wzrost w Europie, jest priorytetem z powodów oczywistych. Polska gospodarka radzi sobie całkiem dobrze, na ten rok wzrost jest przewidywany około 4%, ale jeżeli chcemy, żeby Europa była konkurencyjna na świecie, to musimy stworzyć jeszcze bardziej innowacyjną, silniejszą gospodarkę. Do tego jest nam potrzebne więcej wzrostu. To oznacza, że w tym przeglądzie średniookresowym musimy się zastanowić nad tym, jak wydajne są te programy, które trwają, i czy my rzeczywiście alokujemy zasoby w najlepszy możliwy sposób, czy to się rzeczywiście przekłada na wzrost liczny miejsc pracy i w ogóle na wzrost gospodarczy.

Będziemy musieli również coraz bardziej planować nasze wydatki w kontekście kryzysu uchodźczego. Więcej inwestycji w granice zewnętrzne Europy. Dopiero co stworzyliśmy nową Agencję ds. Kontroli Granic. Musimy wspierać tych członków UE, którzy szczególnie odczuwają kryzys uchodźczy, na przykład Grecja i Włochy. Stworzyliśmy nowy humanitarny instrument wewnątrz Europy, tak żeby pomóc naszym członkom UE, którzy mają problemy. Mówię w tej chwili o Grecji, ale to może też dotyczyć innych krajów. Musimy wspierać programy integracyjne dla migrantów, tak aby przybysze mogli znaleźć pracę i się utrzymywać. Musimy pomagać również tym ludziom tam, gdzie w tej chwili są, zanim jeszcze się wybiorą w niebezpieczną podróż do Europy. Mamy na przykład instrument turecki – 2 mld. z budżetu i część od UE. Polska też kontrybuowała bardzo hojnie. Tak żeby pomagać krajom tranzytowym albo krajom pochodzenia uchodźców. To jest wspaniała inwestycja. Tak jest lepiej, żeby ci ludzie byli bliżej domu, żeby mogli wrócić, kiedy konflikt zbrojny na ich terenie się skończy. To jest oczywiście ogromna oszczędność dla Europy, dlatego że rodzina w Libanie potrzebuje 200 dolarów miesięcznie, a ta sama rodzina żyjąca w Europie będzie potrzebowała cztery, pięć razy więcej, żeby żyć na tym poziomie.

Gdy zastanawiamy się nad tym, jakie wnioski możemy wyciągnąć z tego przeglądu, to mamy nadzieję oczywiście, że wszystko, co robimy, będzie produktywnie, będzie dążyło do tego, żeby nas zbliżać, ale oczywiście zawsze jest ryzyko. Cały czas wszędzie są napięcia. Ze wszystkich kierunków idzie presja – południe, północ, wschód, zachód. Zewsząd jest presja, natomiast my, osoby pracujące nad budżetem, chcemy, żeby ten budżet był fundamentem do pokoju, do spokoju w UE, żeby to była nasza podbudowa. Chcemy mieć też pokój z punktu widzenia budżetowego. Przegląd średniookresowy pozwoli nam również przeanalizować nowe instrumenty finansowe, jak na przykład Europejski Fundusz Inwestycji Strategicznych. Naszym zdaniem należy wykorzystywać granty na wszelkiego rodzaju programy społeczne, na programy wzrostu regionalnego, które się nadają do finansowania grantami, ale powinniśmy też mieć możliwość takiego wykorzystywania budżetu, żeby generować większą dynamikę w sektorze prywatnym. W tej chwili w Polsce na przykład średnie i małe przedsiębiorstwa generują największą część wzrostu, również średni i mali rolnicy tworzą wiele miejsc pracy, więc chcemy mieć więcej możliwości z budżetu, żeby wspierać ten nasz motor wzrostu.

Zacniemy przegląd w przyszłym miesiącu i mam nadzieję, że na koniec roku uda nam się zakończyć ten proces przeglądu. Mam dla państwa jako posłów bardzo ważny

komunikat. Jak będą państwo rozmawiać z biznesmenami, z przedstawicielami społeczeństwa i ze wszystkimi, którzy korzystają z funduszy europejskich, to mój komunikat jest taki: proszę wykorzystywać pieniądze najszybciej jak się da, najsprawniej, jak się da. Ja jako komisarz ds. budżetu w tej chwili stoję przed dosyć dziwnym dylematem. Nie mam odpowiednio dużo rachunków, które miałabym zapłacić. Jest ich za mało. Na przyszły 2017 r. przewidujemy, że będzie mniej o 10 mld euro, bo programy zbyt powoli się toczą, żeby absorbować dostępne zasoby finansowe. Z punktu widzenia przeglądu średniookresowego to kiepsko, bo tak jakbyśmy tworzyli wrażenie, że nie potrzebujemy tych pieniędzy. To nie jest dobre wrażenie. Nie chcemy takiego wrażenia tworzyć.

Natomiast kolejna perspektywa wieloletnia – będę mówić szczerze w państwa towarzystwie – jeżeli nie znajdziemy sposobu na zmianę dialogu w Europie, na zmianę tonu rozmowy na bardziej konstruktywny, gdzie jesteśmy członkami jednej rodziny, jeżeli nie wyciszmy podziałów, głosów o podziałach między północą, południem, wschodem, zachodem, starymi i nowymi, jeśli tego nie wyciszmy, to stworzymy bardzo toksyczną atmosferę na kolejną perspektywę wieloletnią.

Podzielię się swoimi wrażeniami. Jak rozmawiam w różnych krajach z ludźmi, jest bardzo jasna świadomość w tej chwili, że Polska nie jest w najlepszym stanie. To jest oczywiste, szczególnie dziś, w tym znamienym dniu. Mój kraj pochodzi z rozszerzenia w 2007 r., więc niedawno. Łamię mi się serce, że w tej chwili zaczynamy mówić o Europie kurczącej się zamiast o Europie, która rośnie w siłę, witając coraz to nowych członków UE. Myślę, że wszyscy w UE mamy odpowiedzialność. Nasza odpowiedzialność polega na tym, że musimy sobie najpierw uświadomić, że w świecie wstrząsów, w świecie coraz zajadłej konkurencji, jesteśmy odpowiedzialni za siłę Unii, za to, żeby ona rosła w siłę dzięki nam. Na kolejną perspektywę finansową negocjacje rozpoczną się mniej więcej za rok, ale tak naprawdę zaczną się już w czasie średniookresowego przeglądu, bo będziemy już siać ziarno na to, co wyniknie w negocjacjach. Będziemy podbudowywać sobie grunt.

Co by nam bardzo pomogło i teraz, i w nowej perspektywie wieloletniej? Na pewno potrzeba nam większej elastyczności budżetu, uproszczenia reguł i procedur, bo coraz częściej słyszymy skargi na biurokrację od tych, którzy otrzymują finansowanie z UE. Na pewno musimy być w stanie stworzyć zdolność finansowania najważniejszych rzeczy, czyli konkurencyjność i najważniejsze czynniki w ramach konkurencyjności, czyli inwestycje w innowacje, inwestycje w budowanie konkurencyjności bardziej spójnej, koherentnej w całej Europie. Wiadomo, że musimy wspierać przedsiębiorstwa w ich wzroście. Słyszałam od pani premier, że musimy coraz bardziej uważnie przyglądać się środowisku biznesowemu w Polsce, dlatego że polskie mniej dojrzałe przedsiębiorstwa muszą konkurować już w tej chwili z europejskimi, nieco bardziej dojrzałymi. Trzeba się więc temu przyrzec. Ale jeżeli chcemy, żeby kolejna perspektywa finansowa była skuteczniejsza, lepsza, to musimy podejść do niej z pytaniem, czy w ogóle mamy możliwość, bo jest taka grupa zasobów, która się zastanawia nad tym, czy w ogóle możemy finansować budżet europejski bardziej bezpośrednio, czy raczej trzeba by to robić inaczej, przez program, który mamy w tej chwili, czyli jak w ogóle ten budżet będziemy zasilać, a druga sprawa, jakie są priorytety dla przyszłego budżetu. Jak możemy zagwarantować, że ten budżet będzie służył procesowi konwergencji. Zawsze bowiem był paliwem dla silnika konwergencji. Musimy mieć to paliwo dalej. Co teraz zrobić, żeby ten budżet był lepszym buforem chroniącym nas przeciwko temu, czego się nie spodziewamy. Nie wiem, jakie kryzysy nastąpią później i z jakimi będzie musiała sobie radzić mój następcą, ale na pewno one będą.

Myślę, że lepiej zwrócić się teraz do państwa, pewnie mają państwo konkretne pytania. Żeby nie opowiadała o tym, o czym myślę, że chcą państwo usłyszeć.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo dziękuję za to bardzo interesujące, ciekawe i ważne dla nas, dla Polski, wystąpienie. Ze swej strony chcę państwa przeprosić, ale niestety będę musiała opuścić teraz posiedzenie, chociaż jest ono dla mnie bardzo interesujące, bo funduszami unijnymi zajmowałam się, zanim zostałam posłem. Delegacja z marszałkiem Kuchcińskim za chwilę wyjeżdża do Czech i muszę do nich dołączyć. Oddaję prowadzenie panu profesorowi Głę-

bockiemu, który również jest specjalistą od funduszy unijnych. Z przyjemnością przeczytam później stenogram z tego spotkania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Dziękuję za głos wstępny pani komisarz, jednocześnie wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę o zgłaszanie się. Może, żeby dyskusja przebiegała w sposób uporządkowany, proponuję po trzy głosy, i potem po każdej turze trzygłosowej będziemy prosić panią komisarz o odniesienie się. Pozwolę sobie jako pierwszy zadać pytanie.

Rzeczywiście w UE pojawiają się nowe, bardzo ważne wyzwania, ale nadal niezwykle ważną polityką jest polityka spójności UE. Także wspólna polityka rolna. Chcę zadać pytanie dotyczące wieloletnich ram finansowych po 2020 r. Czy przynajmniej w podobnym zakresie, jak to jest obecnie, będzie finansowana polityka spójności i wspólna polityka rolna. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo o kolejne głosy. Pan poseł Marcin Świącicki.

Poseł Marcin Świącicki (PO):

Chcę zapytać o następną perspektywę finansową, nad którą już niedługo rozpoczną się debaty wstępne, jak pani komisarz była uprzejma zauważyć. Mianowicie mówiła pani, że trzeba przezwyciężyć podziały północ – południe, nowi – starzy, ale przecież te podziały zawsze jakieś będą. Różne napięcia będą. Ich się nie da szybko i natychmiast przezwyciężyć, więc nie bardzo też rozumiem, jakie w związku z tym będą konsekwencje, jeśli te napięcia północ – południe będą się dalej utrzymywać. Czy pani mogłaby rozszerzyć ten wątek, czym to grozi, o co tu dokładnie chodzi z tymi napięciami i jak to może wpływać na przyszły, siedmioletni budżet UE. Chciałbym również spytać o politykę rolną, bo często się mówi, że to jest rezerwa, że można by mniej wydawać na politykę rolną. Gdyby UE otworzyła się na import z innych krajów, z Ukrainy, z trzeciego świata, ze Stanów Zjednoczonych, to mielibyśmy pełno taniej żywności. Właściwie, skoro inni mogą produkować żywność taniej dla naszego konsumenta, to ta ochrona rynku i płacenie producentom, którzy są nieefektywni, niekonkurencyjni, mało ma sensu. Tym bardziej jak mamy okres wolnego wzrostu demograficznego i właściwie można ograniczyć program rolny do programów socjalnych na wsi, wspierających wieś, ale nie programów produkcyjnych. Wsparcie produkcyjne staje się coraz mniej uzasadnione. Socjalne programy tak, ale produkcyjne – nie ma takiej konieczności. Czy ten temat też pani jakoś bada?

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję serdecznie. Teraz pan przewodniczący Piotr Apel.

Poseł Piotr Apel (Kukiz15):

Mam pytanie, bo dzisiaj wielki dzień dla demokracji i trudny dzień dla UE w postaci Brexitu i referendum. Na pewno niezależnie od wyniku wpłynie to na sytuację UE i samego budżetu, bo domyślam się, że jeżeli Wielka Brytania zostanie, to na pewno będzie re negocjować i wpływać na składki, na to również co może z UE wyciągać. Czy są plany i symulacje różnych wydarzeń, co się stanie w przypadku pozostania w UE, a co w sytuacji, jeśli jednak obywatele Wielkiej Brytanii zdecydują, że chcą się znaleźć poza UE.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę panią komisarz o zabranie głosu.

Wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej, komisarz ds. budżetu i zasobów ludzkich Kristalina Georgiewa:

Świetne pytania. Dziękuję bardzo. Rozpocznę może od polityki spójności. Polityka spójności służyła UE bardzo dobrze. Dowody są niezaprzeczalne. Takie kraje jak Polska czy Litwa, czy Łotwa, wypracowały od 1,7 do 2,1% dodatkowego wzrostu w wyniku polityki spójności. Oczywiście wzrost w tych krajach bardzo dobrze wpływa na miejsca pracy i jakość życia w tych krajach, ale także w całej Europie. W tym kontekście polityka spójności to żadna działalność charytatywna, lecz inwestycja. Dzięki temu widzimy, jak Europa jest w stanie podnieść swoją konkurencyjność. Oczekuję, że takie inwestycje będą kontynuowane. W jaki sposób konkretnie w następnym WRF to rzecz trudna

do przewidzenia już dziś. Bo jeszcze nawet nie rozpoczęliśmy dyskusji na temat kształtu kolejnych wieloletnich ram finansowych. Ogólnie rzecz biorąc, są dwie opcje, które może wybrać. Po pierwsze radykalna zmiana budżetu, jeśli chodzi o przychody, czyli źródła pieniędzy, i wydatków, sposób alokacji wydatków, albo możemy prowadzić stałą modernizację budżetu, ogólnie rzecz biorąc, w taki sam sposób jak dziś.

W Amsterdamie odbyło się całodziennie spotkanie zorganizowane przez prezydencję holenderską. Na sali była bardzo duża zgodność co do tego, że chcielibyśmy, by budżet zapewniał finansowanie wyższej europejskiej wartości dodanej. Lecz co to dokładnie oznacza? Jak definiujemy europejską wartość dodaną? To oczywiście przedmiot szczegółowych rozmów, które się jeszcze nie odbyły. Szczerze ufam, że duch konwergencji w UE zostanie podtrzymany, tak więc sama polityka spójności, z pewnymi korektami, z pewnymi nadbudowaniami oczekiwań z poprzednich lat i obecnych wieloletnich ram finansowych nadal będzie istnieć. Na przykład bieżące WRF w dużym stopniu skupiają się na wynikach. Mamy nawet rezerwę na poczet wyników, wydajności. Mamy także warunki *ex ante*, które muszą spełnić dane programy, aby uzyskać finansowanie. Te doświadczenia zostaną poddane ocenie i w jakiś sposób na pewno wpłyną na kształt przyszłych WRF.

Nie będę ukrywać przed państwem, że w samym środku kryzysu uchodźczego, gdy ten kryzys uderzył w Europę w pierwszych miesiącach, w niektórych ze starych państw członkowskich panowało poczucie, że świadczą one wsparcie nowym państwom członkowskim, lecz gdy nagle pojawia się poważny problem, rozglądają się i pytają, gdzie jesteście? Gdzie są ci, którzy nam pomogą? Słyszałam to w Szwecji, w Niemczech. W Niemczech 56% ludności twierdzi, że nie wiedzą, czy solidarność ma jeszcze jakikolwiek sens, bo wydaje się, że to ulica jednokierunkowa, a nie dwukierunkowa. W tym kontekście zawsze przypominam to, co powiedziałam wcześniej, że spójność nie jest działalnością charytatywną. Nowe państwa członkowskie otworzyły swoje rynki na stare państwa członkowskie, będą jednocześnie mniej rozwiniętymi gospodarkami rynkowymi ze względu na nasze uwarunkowania historyczne. Dlatego też potrzebujemy pewnych mechanizmów, które pozwolą nam na zbiorowe działanie jako silnej gospodarki.

Mamy jednak pewne prace do wykonania, jeżeli chodzi o nadrobienie luk we współpracy. Uważam, że robimy postępy. Jeżeli teraz spojrzymy na logikę w Europie związaną z problemem uchodźców, to przede wszystkim przecież chodzi o ochronę granic zewnętrznych, zharmonizowanie polityki azylowej, zwalczanie nielegalnych przemytników, pomoc w integracji i pomoc dla państw trzecich. Różne kraje różnie mogą się odnaleźć. My, nowe państwa członkowskie, zajmujemy się granicami zewnętrznymi. Możemy zrobić w tym zakresie więcej, bo tam właśnie się znajdujemy. Możemy reagować w sposób zróżnicowany, nie taki sam we wszystkich państwach.

Napięcia – przechodzę teraz do napięć – zgadzam się z panem. One nie znikną. Jesteśmy różni. Te różnice się nie ulotnią, ale musimy bardziej się skupiać na tym, co nas łączy. Musimy pamiętać o tym, że jest bardzo dużo dobrych cech w UE i tych wartości, których musimy bronić. Nie możemy pozwolić na to, by to, co nas dzieli, było tak ważne, że wpłynie na obniżenie konkurencyjności Europy.

Jeżeli chodzi o podział na północ i południe, różnica polega na tym, że kraje nordyckie uważają, że należy narzucić dyscyplinę fiskalną, a wzrost zadłużenia szkodzi konkurencyjności Europy. Południe z kolei ma poczucie, że oszczędność poszła za daleko, że musimy wpuścić zastrzyk finansowy do gospodarki, potrzebujemy na przykład euroobligacji gwarantowanych przez budżet europejski. To jest dość kontrowersyjny pomysł, ale istnieje. Kiedy rozpoczynamy kolejne dyskusje na temat WRF, to pojawia się pytanie, czy powinniśmy wykorzystywać budżet raczej w celu ochrony społecznej, czy inwestycji. Czy inwestycje w nowe miejsca pracy są lepszym sposobem ochrony ludzi, ochrony obywateli, czy lepiej ich chronić poprzez wydatki społeczne, czyli programy społeczne finansowane z budżetu europejskiego. Nie uważam, że napięcia są złe. Są bardzo konstruktywne, bo dzięki temu możemy spojrzeć na budżet z różnych punktów widzenia, tak długo dopóki nie zrujnujemy pokoju budżetowego w wyniku takich działań. Andreas Schwarz to osoba, która przygotowała definicję obecnej równowagi. Chodzi o przyjaciół

spójności, przyjaciół rolnictwa i przyjaciół rabatu i pokój między nimi. Czy to będzie pokój również w przyszłości, czy równowaga się zmieni, okaże się podczas negocjacji.

Jeżeli chodzi o wspólną politykę rolną, to uważam, że w Europie wspólna polityka rolna ma więcej niż jeden cel. Nie chodzi tylko o to, żeby utrzymać koszty produkcji na niskim poziomie, chociaż ten element też jest ważny. Musimy jednocześnie chronić nasz krajobraz społeczności wiejskiej, ich tryb życia. Ludzie, którzy przybywają do Europy z krajów monokultur z różnych regionów świata, są pod wielkim wrażeniem. Na przykład mam przyjaciół za Ameryki, z Ohio. Kiedy jedzie się do Ohio, to tam kilometrami widzimy przed sobą kukurydzę. Oni przyjeżdżają tutaj, rozglądają się i mówią: to niewiarygodne co udało się zrobić w Europie. Oni tak naprawdę są o wiele większymi fanami naszej wspólnej polityki rolnej niż niektórzy Europejczycy. Mamy także do czynienia ze sprawami dotyczącymi zdrowia, większego potencjału inwestowania w zielone rolnictwo, czy rolnictwo ekologiczne, bezpieczne dla środowiska w Europie. Myślę, że nie będziemy konkurować tylko kosztem w dziedzinie rolnictwa. Muszę przyznać, że gdy dokonuje się analiz, to trzeba się zorientować, które elementy naszej wspólnej polityki rolnej służą nam najlepiej, i to także w kontekście spójności. Które programy zdają najlepszy egzamin Powinniśmy to uwzględnić w negocjacjach dotyczących przyszłych WRF.

Wielka Brytania. Rozpocznę może od wąskiej sprawy, która jest dosyć prosta, czyli implikacji budżetowych. Jeżeli Wielka Brytania pozostanie w Unii, to sytuacja jest taka, jak jest, i nie ma żadnych nowych aspektów budżetowych z tym związanych. Jeżeli Wielka Brytania wyjdzie, ale mam nadzieję, że tak nie będzie, że jutro obudzimy się dokładnie w takim samej Unii jak w dni dzisiejszym, w tym konkretnym przypadku jednak nasza powolność podejmowania decyzji będzie nam sprzyjać, bo będziemy mieli dwa lata na to, żeby się zastanowić, jak to przeprowadzić. Dlatego nie podam żadnych danych liczbowych w tej chwili.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłaszał się jeszcze pan poseł Jacek Kurzępa, następnie pan poseł Jan Mosiński. Proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Szanowna pani komisarz, dziękujemy za przedłożenie. Moje pytanie związane jest z polityką młodzieżową i problemami wejścia na rynek młodego pokolenia Europejczyków. Problem dość powszechny, kazus Hiszpanii, Portugalii jest klinicznym przykładem tych trudności. Jak wobec powyższego na planowanych wydatkach zważą kwestie, w których środki finansowe dzisiaj są przeznaczane na wsparcie dla fali uchodźców czy finansowanie czy wspieranie Ukrainy. Co jest uzasadnione, ale coś za coś, prawda? W efekcie zatem zwracam się również do pani komisarz z pytaniem o owe 10 mld euro, o które budżet ma być uboższy w najbliższym planie finansowym. Z jakich wobec tego obszarów UE chce się wycofać, bądź te wydatki ograniczyć.

Drugie pytanie ma celu poprawne zrozumienie pani myśli. Była pani łaskawa wyrazić się, że sytuacja w Polsce jest zła. Nie za bardzo znajduję przesłanki tej diagnozy, tym bardziej że podczas wczorajszych paryskich wydarzeń to do polskich kibiców policja francuska strzelała, biła ich pałkami, maltretowała. Mam wrażenie, że jest to zupełnie inna perspektywa niż to, o czym pani była łaskawa powiedzieć.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Jan Mosiński, bardzo proszę.

Poseł Jan Mosiński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, szanowna pani komisarz, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, pani komisarz, mija półtora roku od rozpoczęcia perspektywy 2014-2020. Z wiedzy, jaką posiadam, gdzieś około dwustu pięćdziesięciu, trzystu programów operacyjnych z obszaru spójności, wspólnej polityki rolnej, rozwoju regionalnego, przygotowanych przez państwa członkowskie, jest na etapie zatwierdzania przez Komisję Europejską, czyli jakby w dalszym ciągu Komisja Europejska pracuje nad zatwierdzeniem tych programów. Kiedy pani zdaniem nastąpi istotne dla państw członkowskich przyspieszenie, tak aby przy średniokresowym przeglądzie wspólnych ram finansowych na jesieni

2016 r. nie doszło do cięć wydatków na wspólną politykę rolną, politykę spójności, w poszczególnych kopertach narodowych?

Przyłączam się również do oceny mojego przedmówcy: w Polsce demokracja ma się dobrze i relacje między Polską a Komisją Europejską są poprawne, myślę, że na wzór innych państw tworzących UE. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie czy skomentować? Jeśli nie, to zamykam listę pytających. Bardzo proszę panią komisarz o odniesienie się do pytań zawartych w drugiej turze.

**Wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej, komisarz ds. budżetu i zasobów ludzkich
Kristalina Georgiewa:**

Problem bezrobocia wśród osób młodych w Europie jest niezwykle poważny, szczególnie w krajach, które ucierpiały najbardziej z powodu kryzysu gospodarczego, ale nie tylko. Bułgaria nie ucierpiała tak bardzo, ale jesteśmy na drugim miejscu po Belgii, jeżeli chodzi o brak konsekwencji pomiędzy tym, co jest potrzebne na rynku pracy i co jest oferowane w kategoriach umiejętności kwalifikacji. Mamy więc trzy bardzo duże problemy w Europie: po pierwsze do jakiego stopnia nasze systemy oświaty produkują kompetencje i kwalifikacje, które są potrzebne na rynku, jest coraz większa rozbieżność. Potrzebujemy informatyków, inżynierów, techników, pielęgniarek, a kształcimy zupełnie kogoś innego. Kształcimy, szczególnie na uniwersytetach, bardzo wielu absolwentów, którzy potem nie mogą znaleźć pracy po zakończeniu przygody z edukacją.

Drugi poważny problem polega na tym, i muszę powiedzieć, że to jest niezwykle istotny problem na całym świecie, i w Europie też się stał niezwykle poważny, mianowicie polegający na tym, że miejsca pracy i praca generalnie nie daje poczucia bezpieczeństwa. Znajduje się pracę na dzień, na tydzień. Nie ma poczucia bezpieczeństwa, nie ma poczucia stałości, które praca daje młodym ludziom.

Trzeci duży problem jest taki, że kiedy przez dłuższy czas młodzi ludzie nie znajdują zatrudnienia, to zaczyna się strukturalne bezrobocie i to jest pożywką dla radykalizacji, nie tylko tej najbardziej martwiącej, która może być związana z terroryzmem, ale w ogóle radykalizacji, która z kolei może być związana z wykluczeniem społecznym. To jest później trudno odwrócić. Mamy sporą część budżetu unijnego na te właśnie problemy, żeby je spróbować rozwiązać. Na przykład Erasmus Plus to jest taki program. Cztery miliony studentów w Europie mają szansę wyjechać, studiować za granicą, i jest sporo dość przekonujących dowodów, mówiących o tym, że jak studenci się przemieszczają, widzą inne miejsca, inny świat, to są bardziej elastyczni, bardziej otwarci na to, żeby się za pracą przeprowadzać, jeżeli taka dobra praca im się pojawi.

Finansujemy również inicjatywę radzenia sobie z bezrobociem wśród młodzieży. W niektórych krajach to się sprawdza całkiem nieźle, pieniądze z tej inicjatywy pracują bardzo ładnie, w niektórych gorzej, ale przede wszystkim ważne jest to, żeby się starać podnosić i rozruszać gospodarkę europejską. W tym momencie to nie jest inwestycja bezpośrednio w młodzież, ale na przykład Plan Junckera, który wygenerował 100 mld euro inwestycji sektora prywatnego, czyli podniesienie gospodarki, rozruszanie jej. To jest tak naprawdę najlepszy sposób, żeby pomóc młodym ludziom, chociaż to nie są rzeczy bezpośrednio skierowane do młodzieży. Inwestycje w małe i średnie przedsiębiorstwa.

Nieco nas niepokoi to, w jaki sposób sprawić, żeby nasza gospodarka była powiązana z wartościami europejskimi, czyli na przykład bezpieczeństwo w Europie. Nie mam żadnej odpowiedzi na to. To znaczy, mam taką, być może budżetową odpowiedź, ale potrzeba nam więcej odpowiedzi i rozważań na ten temat, musimy wszyscy się nad tym zastanowić. Nie wiem, gdzie pan słyszał o tych 10 mld, których brakuje. Dostajemy 10 mld mniej w rachunkach, które chcielibyśmy zapłacić. Nie, że nie mamy pieniędzy, tylko rachunki na 10 mld, które spodziewamy się, że powinniśmy zapłacić, nie przychodzą do nas.

Jeśli chodzi o wydatkowanie na inicjatywy związane z migrantami, to nie zabieramy tego z żadnego programu, nie zabieramy z programu spójności, nie zabieramy z rolnictwa itd. Na ten cel są użyte bufory, ale w tym momencie już te bufory nie mogą być użyte na coś innego. Z drugiej strony, jeżeli nie poradzimy sobie z problemem uchodźców,

to naprawdę będzie ciężko, bo będą problemy na granicach, będą problemy z ideą swobodnego przepływu kapitału ludzkiego i ludzi. Unia Europejska będzie w tym momencie nieprzyjemnym miejscem.

Jeśli chodzi o kibiców polskich, ja sama nie widziałam tego, nie oglądałam meczu. Zastępca szefa gabinetu oglądał mecz Portugalia – Węgry. To był generalnie dobry mecz i w tym meczu jeszcze się trochę orientowałam, natomiast nie wiem o tej sytuacji, o której pan mówił. Nie mam na ten temat informacji, więc nie bardzo się mogę ustosunkować. natomiast żyjąc, mieszkając w Brukseli, mogę powiedzieć, że groźby terrorystyczne w Europie są poważne. One są realne. Wytwarzają pewne poczucie zagrożenia. My się oczywiście dostosowujemy, żyjemy z tym, trochę tak, jak się Amerykanie dostosowali i żyją z zagrożeniem od 11 września 2001 r., ale po 11 września pewne rzeczy zrobili dobrze, pewne źle. Potem próbowali odkręcać, naprawiać. My pewnie też będziemy przechodzić w Europie podobną krzywą uczenia się w obliczu zagrożenia. To niestety oznacza, że zabezpieczenia będą na imprezach masowych znacznie bardziej zaostrzone niż kiedykolwiek wcześniej.

Jeszcze było pytanie dotyczące programów. Wszystkie programy w polityce spójności w Polsce zostały zatwierdzone przez Komisję Europejską. W tym momencie piłka jest po polskiej stronie. Mamy nadzieję, że te programy zostaną wdrożone szybciej, niż to się działo do tej pory. W każdym razie nie ma żadnego programu, który by nie był zatwierdzony. Wszystkie są zatwierdzone. Mam nadzieję, że będą postępować sprawnie i że będzie to szło później w kierunku implementacji.

Jak Polska sobie radzi na Euro? Sprawozdanie dla pani wiceprzewodniczącej, jeśli chodzi o sukcesy na Euro. Gratulacje!

Przewodniczący poseł Konrad Głębocki (PiS):

Chcę podziękować za niezwykle ciekawą dyskusję. Jestem przekonany, że w przyszłości będziemy także w ramach prac naszej Komisji do Spraw Unii Europejskiej powracać do kwestii także przyszłej perspektywy finansowej po roku 2020. Osobiście bardzo się cieszę, że komisarzem ds. budżetu jest osoba z Bułgarii, czyli z kraju o podobnej wrażliwości jak polska w różnych, wielu, myślę, obszarach. Pani komisarz podkreśliła dzisiaj, że fundusze strukturalne realizujące politykę spójności nie są funduszami pomocowymi, tylko są związane ściśle z otwarciem naszych rynków. A zatem, moim zdaniem, nie powinno się wiązać kwestii tychże funduszy z zupełnie innymi sprawami takimi jak migracja.

Bardzo też serdecznie dziękuję całej delegacji, pani komisarz w szczególności, za przedstawienie tej informacji w sposób bardzo klarowny. Nie każdy finansista na wysokim stanowisku w sposób tak jasny i przejrzysty się wypowiada. Za to wszystko serdecznie dziękujemy.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.